

ANDRZEJ PLESZCZYŃSKI

BOLESŁAW CHROBRY



ROZDZIAŁ I

RODZICE I OTOCZENIE MŁODEGO KSIĘCIA

WŁADZTWO PIASTÓW I JEGO SĄSIEDZI W CZASIE DZIECIŃSTWA I DORASTANIA NASTĘPCY MIESZKA I (ok. 967–ok. 984)

Ramy czasowe podejmowanych w tej części książki rozważań wyznaczone zostały przypuszczalną datą narodzin Bolesława Chrobrego oraz rokiem, w którym zaszła gruntowna zmiana polityki Mieszka I, polegająca na zaniechaniu sojuszu z Czechami, a zbliżeniu do rządzącej wówczas w Niemczech dynastii saskiej. Zmiana sprzymierzeńca wiązała się z wybraniem dla pierworodnego syna odpowiedniej żony, Emnildy, która okazała się dla niego prawdziwą towarzyszką życia, chociaż niewątpliwie zawarcie tego małżeństwa podyktowane zostało potrzebami polityki, nie zaś wyborem serca.

Przechodząc do rzeczy, zauważmy, że Bolesław Chrobry urodził się ze związku małżeńskiego Mieszka, księcia polskiego, i Dąbrówki (Dobrawy), córki władcy czeskiego Bolesława I Srogiego⁷. Jest to jednak jeden z niewielu niepodawanych w wątpliwość faktów dotyczących najwcześniejszego okresu życia naszego bohatera. Inne

7

Zestawienie danych źródłowych i interpretacji – Grzegorz Pac, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku – studium porównawcze*, Toruń 2013, s. 39–81.

sprawy pozostają mniej lub bardziej niepewne, choć zwykle w wykładzie podręcznikowym tych wątpliwości się nie zauważa.

Już samej daty przyjścia na świat Bolesława nie zapisał żaden współczesny czy chociażby niewiele późniejszy od epoki urodzin książęcego syna kronikarz ani annalista⁸. Na ogół sądzi się, że Dąbrówka urodziła Mieszkowi syna w roku 967, taką datę podają bowiem polskie źródła późnośredniowieczne. Zaufanie do tego przekazu osłabia jednak jego późne pojawienie się oraz inne jeszcze okoliczności. Chodzi tu zwłaszcza o podejrzenie łatwe lokowanie się wspomnianej daty w pewnej konstrukcji ideowej stworzonej przez historiografię. Rok 967 jako czas przyjścia na świat Bolesława Chrobrego mieści się bowiem doskonale we wspomnianej jeszcze przez kronikarza saskiego Thietmara (zm. 1018)⁹, a rozwijanej przez następnych historiografów, stylizowanej fabule opisującej okoliczności towarzyszące przyjęciu chrztu przez Mieszka I. Centralną postacią tej opowieści jest żona władcy, Dąbrówka, przedstawiona jako żarliwa chrześcijanka pragnąca wszelkimi sposobami skłonić męża do nawrócenia. Właściwie już jej zgoda na ślub obwarowana miała być obietnicą odrzucenia przez Mieszka pogaństwa. Pobożna kobieta – jak się dowiadujemy z tekstów – nie chciała dzielić z mężem łoża, dopóki nie spełni on swoich przedślubnych przyrzeczeń dotyczących przyjęcia chrześcijaństwa. W opowieści tej zastosowano dość charakterystyczny w piśmiennictwie tego czasu motyw, zwany po łacinie *mulier suadens*, czyli *kobiety skłaniającej*, chrześcijanki świadomie wychodzącej za poganina, by za pomocą swoich wdzięków przekonać go do nawrócenia¹⁰.

Zgodnie z tym schematem, dopiero gdy książę polski ochrzcił się w roku 966, jego żona mogła z czystym sumieniem

8 Kazimierz Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 81–82.

9 *Kronika Thietmara*, red. Marian Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 218–222 (iv, 55–56).

10 Martin Homza, *The Role of Saint Ludmila, Doubravka, Saint Olga and Adelaide in the Conversions of their Countries (The Problem of Mulieres Suadentes, Persuading Women)*, w: *Early Christianity in Central and East Europe*, red. Przemysław Urbańczyk, Warszawa 1997, s. 187–202.



Srebrna zausznica
z wyobrażeniem
jeźdźca, ok. 1000 r.

współżyć z mężem i urodzić mu pierworodnego¹¹. Prawdziwie wier-
na wyznawczyni Chrystusa sprawiła nie tylko to, że książę i jego
lud poznali Ewangelię, ale ponadto dała im syna, który okazał się
w zgodnej opinii polskich kronikarzy średniowiecznych najwybit-
niejszym władcą kraju, wzorem prawdziwego monarchy.

Przedstawiona opowieść – niezależnie od tego, w jakim
stopniu odpowiadająca realiom – odgrywała ważną rolę w chrze-
ścijańskiej samoidentyfikacji rodzącego się narodu (politycznego)¹²

11 *Galli Anonimi chronicae et gestae ducum sive principum Polonorum*, red. Karol
Maleczyński, Kraków 1952, s. 15 (c. 5) – polski przekład: Anonim tzw. Gall,
Kronika polska, red. Roman Grodecki, Marian Plezia, Wrocław–Warszawa–
Kraków 1965. Zob. też: Piotr Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej
późnego średniowiecza*, Kraków 2014 – Dąbrówka (wg indeksu).

12 Antonina Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005, s. 27–32;
Benedykt Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości
narodowej na obszarze Europy pokaolińskiej*, Warszawa 1985, s. 11–18.

i nie godziło się, by była na niej jakakolwiek skaza. Niewątpliwie zaś już związek chrześcijanki z poganinem Mieszkiem byłby w zwykłych okolicznościach dla ludzi dojrzałego i późnego średniowiecza czymś niestosownym, dlatego do opisywanych dziejów kraju wprowadzono wątek seksualnej abstynencji sankcjonujący, a nawet gloryfikujący wcześniejszy postępek – poślubienie poganina. Mentalność owego czasu dopuszczała tego rodzaju ideologiczne konstruowanie historii i nie trzeba oceniać tych zabiegów zbyt surowo miarą dzisiejszej doby. Warto też pamiętać, że zawsze historia jest opowieścią i narrator, również ten profesjonalny, w założeniu obiektywny, świadomie ją konstruuje na podstawie swojej wiedzy i wyznawanych wartości¹³.

Chronologiczną ramą opisaną wyżej struktury fabularnej stały się trzy daty: pierwszą był rok 965, w którym córka Bolesława czeskiego przybyła na dwór Mieszka; następną rok 966, kiedy pod wpływem Dąbrówki dokonać się miało nawrócenie księcia polskiego oraz mieszkańców kraju; w końcu zaś – gdy już obyczajność chrześcijańska dozwalała – nastąpiło poczęcie i narodziny Bolesława Chrobrego. Przyjście na świat tej świętej postaci w naturalny sposób dopełniło opowieści o początkach Polski. Ostatnia sekwencja tej konstrukcji nie mogła jednak ze względu na ideową poprawność wyводу nastąpić wcześniej niż w roku 967 – zakładając oczywiście, że chrzest miał miejsce w roku 966, bo i tu są wątpliwości. Zostawmy je jednak na boku, bo wydaje się, że wątpiacy kierują się bardziej chęcią zdobycia rozgłosu niż realnymi, wynikającymi z interpretacji źródeł podstawami. Teksty średniowieczne zgodnie przyjmują datę 966 jako rok nawrócenia Mieszka i trzeba ją przyjąć.

Dzisiaj ideowy charakter opisaną wyżej fabuły jest dobrze widoczny, dlatego kwestia czasu zawarcia małżeństwa księcia polskiego z Dąbrówką często budzi kontrowersje. Zamieszanie w tej sprawie powstało za przyczyną kronikarza saskiego Thietmara (aktywnego pisarstwo w latach 1012–1018), najlepszego naszego

13

Pewien wgląd w problem daje: Hyden White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, Kraków 2000, s. 78–109.

informatora, któremu jednak zdarzały się niekonsekwencje, błędy i niejasności sformułowań. W pewnym fragmencie jego dzieła, który wprawdzie nie wymienia motywu *mulier suadens*, czytamy, że Dąbrówka umyślnie, by zbliżyć się do męża w intencji jego nawrócenia, jadła mięso w czasie Wielkiego Postu. Autor ten od razu dodał, że zdaniem niektórych zdarzyło się to tylko raz, inni zaś podają, że miało to miejsce w ciągu trzech lat¹⁴. Z tego stwierdzenia niektórzy zatem historycy wywodzą, że ślub władcy polskiego z księżniczką czeską odbył się rok przed jego chrztem, inni zaś sądzą, że wydarzenia te dzieliły trzy lata. Sprawa jest trudna do rozstrzygnięcia i nie będziemy starać się tego robić.

Warto tu jednak zwrócić uwagę na pewien przekaz, który pośrednio poświadcza datę urodzin syna Mieszka i Dąbrówki. Na niezachowanym dzisiaj poznańskim nagrobku Chrobrego – wykonanym w XIV wieku – wyryto mianowicie epitafium zmarłego władcy. Tekst zachował się w odpisie¹⁵. Czytamy tam między innymi, że Mieszko posłał do Rzymu pukiel włosów swego potomka, jak się domyślamy, prosząc św. Piotra o opiekę nad pierworodnym. Zapiska ta – choć późna, a przez to nieraz podawana w wątpliwość co do zgodności z prawdą – świetnie lokuje się w zestawie skąpych informacji o dzieciństwie naszego bohatera.

Zauważmy bowiem, że stary słowiański zwyczaj postrzyżyn, kultywowany jednak długo po przyjęciu chrześcijaństwa, przewidywał w siódmym roku życia chłopca rytuał inicjacji, który odmieniał jego społeczny status. W trakcie tego obrzędu obcinano dziecku – utrzymuje się, że po raz pierwszy w życiu – włosy i uroczyście nadawano mu imię. Kojarzone z siłą życiową włosy zwykle palono i nietrudno się tu domyślić, że chodziło o to, by pochłonął je ogień uważany wśród Słowian i większość Indoeuropejczyków

14 *Kronika Thietmara*, s. 221 (iv, 56).

15 Teresa Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s. 66–67. Zob. też: Przemysław Wiszewski, *Domus Bolesłai, W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 62–74.

za świętość¹⁶. Obrzęd przeprowadzał ojciec albo osoba przeznaczona w rodzinie książęcej na piastuna chłopca. Po tym fakcie wychowywane dotychczas przez kobiety dziecko przechodziło pod opiekę mężczyzn, którzy wpajali mu najbardziej istotne dla jego przyszłości sprawności bojowe i społeczne¹⁷. Po kolejnych siedmiu latach chłopiec wchodził w następny etap życia, w tak zwany wiek sprawny, i był wówczas traktowany jak dorosły mężczyzna, ze wszystkimi konsekwencjami tej zmiany, a więc udziałem w walce, w przypadku zaś księcia powierzano mu zarządzanie jakimś terytorium oraz dawano możliwość wybrania sobie żony. Jednak w tym wypadku, o czym więcej za chwilę, małżeństwo to różniło się bardzo od tych zawieranych w późniejszym okresie.

Wysłanie przez Mieszka do Rzymu włosów syna po postrzyżynach, z pewnością wraz z bogatymi darami dla papieża, nie było nawet w rodzinach monarszych czymś szczególnie rozpowszechnionym. Działanie to musiało się wiązać z jakąś ważną sytuacją i coś istotnego oznaczać. Wśród niewielu znanych wydarzeń z dzieciństwa Bolesława Chrobrego wybija się jedno, które może być związane z sytuacją posłania do Rzymu pukla jego włosów postrzyżynowych. Otóż gdy w czerwcu roku 972 Mieszko rozbił wojska margrabiego Hodona atakujące posiadłości Piastów, Otto I zażądał wysłania na swój dwór, najpewniej do Magdeburga, syna księcia polskiego jako gwaranta pokoju¹⁸. Nie ma pewności, czy w istocie mały Bolesław tam trafił, bo w maju 973 roku cesarz zmarł, a żądanie wydania syna zostało postawione w marcu 973 w Kwedlinburgu na sądzie z udziałem Hodona i Mieszka. Jednak nakaz cesarski trwał niemal przez dwa miesiące, zanim po śmierci władcy zaczął się zwykły wówczas w Niemczech czas niepokojów i walk wewnętrznych.

16 Borys Uspieński, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, Lublin 1984, s. 209, 244–246.

17 Zbigniew Bukowski, *Postrzyżyny*, w: *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, red. Lech Leciejewicz, Warszawa 1988, s. 303.

18 *Kronika Thietmara*, s. 89–93 (II, 29).

Mieszko musiał przygotowywać pierworodnego do wyjazdu do Niemiec i jak przypuszczamy, starał się go chronić. Aktem udokumentowanym w epitafium poznańskim książę manifestował swoje przywiązanie do wiary chrześcijańskiej, a w autorytecie papieskim – nadzieje na zapewnienie bezpieczeństwa swojemu potomkowi. Był to swojego rodzaju sygnał kierowany do elit saskich, bo z pewnością fakt symbolicznego powierzenia syna św. Piotrowi został szeroko rozpropagowany.

Wracając do losów samego Bolesława, zauważmy, że syn książęcy – jak wiemy chociażby z kroniki Galla Anonima¹⁹ – podlegał powszechnie wówczas stosowanym tradycyjnym etapom wychowawczym. Nie mamy pewności, czy dopiero w czasie postrzyżyn nadano synowi Mieszka jego słowiańskie imię Bolesław. W każdym razie nawiązywało ono – nie ma w tym wypadku wątpliwości – do imion używanych przez dynastię Przemyślidów, i jak przekonują językoznawcy, znaczyło „większy sławą”²⁰. Warto tu podkreślić, że powszechnie w społecznościach archaicznych wybór imienia dla dziecka związany był z pewnego rodzaju życzeniami rodziców co do jego przyszłych losów. Nazwa miała w opinii ówczesnych cechy wróżebno-magiczne. W przypadku nas interesującym na pewno potomka Mieszka I chciano łączyć poprzez imię z potęgą wielkiego władcy czeskiego – jego dziadka. Z pewnością inicjatorką nadania synowi imienia Bolesław była jego matka. Często zresztą tak było, że kobieta wprowadzała do rodziny swojego małżonka imiona występujące w jej rodzinie.

Wydaje się, że już przy chrzcie, połączonym wtedy z bierzmowaniem, które to sakramenty Bolesław otrzymał w okresie niemowlęctwa, naszemu bohaterowi nadano jakieś zachodnio-europejskie imię chrześcijańskie. Syn Bolesława Chrobrego, Mieszko II, miał chrzcielne imię Lambert – w nawiązaniu do popularnego

19 *Galli Anonimi chronicae*, s. 13–14 (I, 4); Anonim tzw. Gall, s. 16–18.

20 *Kronika Thietmara*, s. 203 (IV, 45); Jacek Hertel, *Imiennictwo dynastii piastowskiej we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1980, s. 99.

w tym czasie świętego lotaryńskiego, jego wnuk zaś – Kazimierz, opatrzony przez historiografię przydomkiem Odnowiciel – nazwany został przy chrzcie imieniem Karol – z pewnością na pamiątkę wielkiego władcy Franków²¹. Ani w przypadku Bolesława Chrobrego, ani Mieszka I ich imiona chrześcijańskie się nie zachowały (jeśli rzeczywiście one istniały).

Zwykle po postrzyżynach potomek księcia dostawał specjalnego wychowawcę – piastuna, który należał do ludzi wybitnych i ważnych dla społeczności. To na nim spoczywał obowiązek i odpowiedzialność odpowiedniego przygotowania przyszłego władcy do podjęcia spraw nań czekających. Nie było to zadanie łatwe – przywódca wspólnoty musiał bowiem posiadać różnorakie sprawności. Władca osobiście brał udział w bitwach, często w pierwszej linii nacierających, dlatego pilnie szkolono synów książęcych w umiejętnościach wojownika. Również tajniki polityki – ani tej wielkiej, zewnętrznej, ani prowadzonej w kraju – nie mogły pozostać dla potomka księcia tajemnicą. Ponadto trzeba było wprowadzić młodzieńca w delikatną materię duchowego przywództwa nad jego ludem, posiadającą źródła zarówno nowe, chrześcijańskie, jak i tradycyjne, pogańskie²². Kościół przecież dozwalał na funkcjonowanie elementów dawnej religijności, jeśli nie były one sprzeczne z jego nauką. W praktyce zatem w dużej części stara wiara funkcjonowała obok nowej, czasami się z nią mieszając. Trudno nam dziś do końca zrozumieć subtelności funkcjonowania władzy w kontekście tej ostatniej sprawy i nie będziemy na razie próbować jej dokładniej wyjaśniać (próba taka zostanie podjęta w rozdziale III), warto w tym miejscu jedynie wspomnieć, że oczekiwano od ówczesnego władcy, aby posiadał – albo potrafił przekonać poddanych, że posiada – pewne nadprzyrodzone zdolności kontaktowania się

21 Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, s. 129–130.

22 One się zresztą ze sobą przeplatały – Karl Hauck, *Gebliutsheligkeit*, w: *Liber Floridus. Mittellateinische Studien Paul Lehmann gewidmet*, red. Bernhard Bischoff, Suso Brechter, St. Ottilien 1950, s. 187–240.



Czara włocławska. Fragment kielicha mszalnego ze scenami z dziejów Gedeona (Ks. Sędziów, 6-8). Ubrojenie wojowników zbliżone do tego z czasów wczesnopiastowskich

ze światem niebiańskim w celu sprowadzania na swój lud pomyślności i urodzaju²³.

Nie wiemy, kto był piastunem młodego Bolesława, faktem jest jednak, że wypełnił on dobrze swoje zadanie. Chrobrzy ujawniły wszechstronne talenty, jego poddani zwykle stali przy nim wiernie, przez długie lata los uśmiechał się do niego i wychodził z sytuacji kryzysowych obronną ręką.

Osiągnięcia jego panowania sugerują, że Bolesław Chrobrzy posiadał szczególnych preceptorów, dlatego często starano się powiązać sukcesy władcy polskiego z wiadomościami o jego młodzieńczym pobycie na dworze cesarskim. Sądzono zatem, że Chrobrzy zawdzięczał niezwykle – wielokrotnie podkreślane przez Thietmara – rozeznanie

23

Henry A. Meyers, *Herwig Wolfram, Medieval Kingship*, Chicago 1982, s. 234-236; Daniel G. Russo, *Sacral Kingship in Early Medieval Europe: The Germanic Tradition*, New Hampshire 1978 – chociaż pisze się o tradycji germańskiej królewskiej, pogańskiej świętości, to w istocie była to tradycja indoeuropejska, znana i Słowianom – Piotr Boroń, *Kniaziowie, królowie, carowie... Tytuły i nazwy władców słowiańskich we wczesnym średniowieczu*, Katowice 2010.

w sprawach niemieckich i przychylność znacznej części elit Rzeszy pobytwi w otoczeniu Ottona II, podobno w Magdeburgu, a najlepiej w świetnej tamtejszej szkole dworskiej. Tam miał poznać przyszły polski monarcha św. Wojciecha, od roku 973 ucznia studium magdeburgskiego, i św. Brunona, kanonika miejscowej archikatedry, z którymi to postaciami zwiążą się mocno późniejsze losy Bolesława. Brak jednak potwierdzenia tych przypuszczeń.

Przyszły pierwszy król polski miał jeszcze siostrę. Wspomniiał o niej jedyny nasz informator żyjący w opisywanych tu czasach, kronikarz i biskup merseburski w jednej osobie, Thietmar. Nie wymienił on wprawdzie jej imienia, ale utyskując bardzo na Duńczyków, napisał, że jej i króla Swena Widłobrodego synowie, Harald oraz Kanut (zmijowi bracia, jak ich nazwał Thietmar)²⁴, po śmierci ojca udali się po roku 1014 do Polski, by sprowadzić ją z powrotem do swojej ojczyzny, z której małżonek kilka lat wcześniej ją wypędził. Badacze spierają się, która postać kobieca z sag skandynawskich była w istocie Piastówną. Niektórzy zatem utrzymują, że Sygryda Strorråda (dumna, harda), inni, że Gunhilda, a jeszcze inni, że Świętosława nosiła oba te imiona, oprócz trzeciego, słowiańskiego²⁵.

W księdze brackiej opactwa w Winchester zapisano imię siostry króla Kanuta, wówczas już króla wszystkich państw skandynawskich i Anglii, jako „Santslaue”, co zdaniem historyków i językoznawców można odczytać jako „Świętosława”²⁶. Skoro córka siostry Bolesława nosiła takie imię, to przypuszcza się, że odziedziczyła je po matce. Inni jednak protestują i argumentują, że w ówczesnej Skandynawii panował zwyczaj nadawania dzieciom jedynie imion osób zmarłych, w praktyce dziadków. Wtedy trzeba by przyjąć, że to jej babka, żona Siemomyśła, miała na imię Świętosława i po niej właśnie otrzymała imię siostra Kanuta Wielkiego²⁷. Natomiast imię matki pozostaje niewiadome.

24 *Kronika Thietmara*, s. 523 (vii, 523): *gemini viperari*.

25 Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, s. 95–100.

26 Michael K. Lawson, *Cnut. The Danes in England in the Early Eleventh Century*, London–New York 1993, s. 91.

27 Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, s. 94–96.